STANISŁAW ACHREMCZYK

Studia Warmińskie
XXXIV (1997)

MODEL KSZTAŁCENIA KSIĘŻY W BRANIEWSKIM „HOSIANUM"

Reformacja postawiła Kościołowi katolickiemu na terenie Prus Królewskich wyzwania szczególnej dbałości o poziom intelektualny i moralny duchowieństwa. Duchowni katoliccy musieli sprostać silnym ośrodkom innowierczym ulokowanym w czterech wielkich miastach — Gdańsku, Elblągu, Toruniu oraz w Królewcu. Duch humanizmu i reformacja postawiły w Kościele na ważnym miejscu kwestię kształcenia księży. Do tej pory nie istniały w Kościele specjalne instytucje kształcące i wychowujące alumnów, nie było też szczegółowych konstytucji seminaryjnych. Szkoły parafialne, klasztorne i katedralne starczały dla kształcenia przyszłych księży. Tymczasem reformacja spowodowała rozkład organizacyjny klasztorów, a także zanik sieci szkół parafialnych. W Prusach Królewskich, a także na Warmii, reformacja spowodowała kryzys katolickiej organizacji kościelnej. Kryzys najbardziej widoczny był wśród kleru zakonnego. Nie ominął on również duchowieństwa diecezjalnego. Stan parafii był zły. W codziennej praktyce życia religijnego niejeden proboszcz odchylał się od przepisów liturgii rzymskiej. W wielu parafiach na obszarze ziem pruskich zachodził proces zbliżenia katolicyzmu i luteranizmu w codziennej praktyce życia religijnego. Szkoły parafialne bądź nie istniały, bądź były w stanie rozkładu. Widoczne było to przede wszystkim w ówczesnym archidiakonacie pomorskim oraz diecezji sambijskiej. Poziom umysłowy i wykształcenie księży ustępowały walorom współczesnych im ministrów protestanckich. Upadek szkół parafialnych przyniósł dla katolicyzmu wielki uszczerbek. Na ziemiach pruskich szlachta na równi z mieszczanami a także chłopami ceniła wykształcenie. Tymczasem katolicyzm aż do powstania gimnazjów jezuickich nie potrafił dać systemu szkolnego na wysokim poziomie. Fakt ten obniżał autorytet Kościoła, powodując brak kadr. Wizytacje biskupie tego okresu wykazują wiele nie obsadzonych parafii[1]. Uderza również fakt, że wśród proboszczów spotykamy wielu pochodzących z Mazowsza. Proboszcz z Mazowsza w archidiakonacie pomorskim u schyłku XVI wieku to zjawisko powszechne. Na Warmii także notujemy dużo księży z Mazowsza[2], napłynęli oni również na teren

[1] J. Obłąk, Z życia eucharystycznego na Warmii w drugiej połowie XVI wieku, *Studia Warmińskie* 6(1969), s. 13-14; A. Mączak, Parochorum errores. Reforma kleru parafialnego na Pomorzu Gdańskim w końcu XVI wieku, w: Polska w świecie. Szkice z dziejów kultury polskiej, Warszawa 1972, passim.

[2] J. Obłąk, Zagadnienie duszpasterstwa ludności polskiej na Warmii w drugiej połowie wieku XVI, *Studia Warmińskie* 7(1970), s. 9-33.

już protestanckich Prus Książęcych. Kapłan Mazowita przybywał na obcy teren przeważnie nie przygotowany do czekającego go tu zadania i nie dorastał do jego wykonania.

W połowie XVI wieku zaczęto w Kościele zdawać sobie sprawę, że model kształcenia duchowieństwa jest nie wystarczający, nie odpowiada czasom, a także, iż na wielu obszarach po prostu księży nie kształcono w ogóle. Reformy w tej sprawie zapoczątkował Sobór Trydencki (1545–1563). Sobór położył duży nacisk na duszpasterskie zadanie Kościoła. Akcentując rolę duszpasterską zwrócił uwagę na kadry, dążąc do podniesienia poziomu duchowieństwa diecezjalnego, do zwiększenia jego poczucia godności, odpowiedzialności i odbudowy autorytetu. Zwrócono uwagę nie tylko na dyscyplinę księży, ale i na wykształcenie i odpowiednie przygotowanie do spełniania obowiązków duszpasterskich. Na 23 sesji soborowej w lipcu 1563 roku ogłoszono dekret o seminariach duchownych[3]. Zgodnie z zaleceniem Soboru w każdej diecezji powinny zostać utworzone instytucje, w których biskup *mógłby żywić, religijnie wychowywać i kształcić w naukach teologicznych młodzieńców dążących do kapłaństwa*. Placówkami, które miały nadać duchowieństwu katolickiemu nową formę, które miały kształcić i wychowywać duszpasterzy świadomych swej godności kapłańskiej, miały być seminaria duchowne. Dekret omówił organizację, finansowanie i sprawy nauczania w seminariach.

Realizację dekretu soborowego najszybciej na ziemiach Rzeczypospolitej wypełniły diecezje Prus Królewskich. Jeszcze przed ukazaniem się dekretu soborowego synod prowincjonalny obradujący w 1561 roku w Warszawie zobowiązał biskupów do organizowania w swoich diecezjach kolegiów o charakterze seminariów duchownych. Prymas Jan Przerębski[4] uznawał za konieczne założenie jakiegoś seminarium, myśląc o ufundowaniu kolegiów jezuickich w Krakowie, Poznaniu, Płocku, Lwowie i Wilnie dla kształcenia księży. Inną koncepcję lansowały kapituły, głosząc potrzebę reformy dotychczasowych szkół. Te dwie koncepcje wyraźnie ujawniły się w diecezji płockiej, a także włocławskiej. Zupełnie inaczej było na Warmii, gdzie rządy biskupie sprawował Stanisław Hozjusz — wielka indywidualność Kościoła powszechnego. Wystąpił on z niezależną od prymasa inicjatywą utworzenia seminarium duchownego i to na kilka lat przed uchwałą synodu prowincjonalnego. Stanisław Hozjusz za pośrednictwem Marcina Kromera zabiegał u generała zakonu jezuickiego Ignacego Loyoli o sprowadzenie jezuitów na Warmię i powierzenie im zorganizowania szkolnictwa średniego oraz seminarium duchownego. Starania Hozjusza podjęte w 1554 roku przerwała na jakiś czas śmierć Loyoli. Po uchwale Soboru Trydenckiego Hozjusz bardzo szybko doprowadził do sprowadzenia jezuitów na Warmię, zorganizowania gimnazjum jezuickiego i seminarium duchownego. Hozjusz, uznając za konieczne kształcenie księży diecezjalnych, powierzył jezuitom obowiązek kształcenia warmińskiego

[3] A. Kopiczko, Ustrój i organizacja diecezji warmińskiej w latach 1525-1772, Olsztyn 1994, s. 350; H. Gulbinowicz, Geneza konstytucji hozjańskich seminarium duchownego w Braniewie, *Studia Warmińskie* 5(1968), s. 43.

[4] L. Piechnik, Jezuickie seminaria diecezjalne w Polsce (1564-1773), w: Z dziejów szkolnictwa jezuickiego w Polsce, Kraków 1994, s. 75.

duchowieństwa. Sytuacja na Warmii była o wiele lepsza, jeżeli chodzi o wykształcenie i dyscyplinę księży, niż w innych diecezjach. Działalność takich biskupów jak Maurycy Ferber i Jan Dantyszek zahamowała postępy reformacji, natomiast działalność Hozjusza, a zwłaszcza Marcina Kromera, umocniła katolickość Warmii.

Hozjusz planował osadzenie jezuitów w jednym z trzech miast swej diecezji: Elblągu, Braniewie lub w Barczewie. Najbardziej stosownym miejscem wydało się Braniewo — największe miasto na Warmii, silny ośrodek gospodarczy i handlowy, do tego położony blisko Fromborka. Wybór Braniewa podyktowany był również potrzebą zwalczania protestantyzmu w tym mieście, który tu *wcześniej i głębiej zapuścił korzenie niż gdziekolwiek na Warmii*[5]. Wybór Braniewa na ośrodek jezuicki i szkolny zaakceptował synod diecezjalny, zebrany w 1565 roku w Lidzbarku Warmińskim. Jezuici w tym czasie już byli na Warmii. Pierwszy dekret o utworzeniu seminarium ukazał się pod datą 21 sierpnia 1565 roku, drugi 16 grudnia 1566 roku, a trzeci 6 listopada 1568 roku[6]. Ten ostatni akcentował niezależność Seminarium Duchownego od powstałego gimnazjum jezuickiego. Powstanie seminarium zrywało z dotychczasowym sposobem kształcenia księży. Kandydaci na duchownych do tej pory uczyli się w sposób praktyczny, posługując przy proboszczach większych parafii. Takich mógł na podstawie tzw. dymisoriów wyświęcić biskup. W parafiach miejskich księża odprawiali Mszę św. tylko jeden raz w niedzielę, w święta głosili krótkie homilie, bardziej biegli interpretowali Pismo Święte i korzystali z komentarzy i tzw. postym. Na komentarze do Pisma Świętego i postymę było tak duże zapotrzebowanie, że kanonik płocki Mikołaj Górski wręcz prosił w 1565 roku Stanisława Hozjusza, aby *poświęcił trochę czasu i napisał dla naszych niewykształconych kapłanów*[7].

Jezuici rozpoczynali pracę w trudnym momencie dziejów Kościoła warmińskiego. Hozjusz powierzył im odpowiedzialne zadanie. W dekrecie ustanawiającym seminarium z 21 sierpnia 1565 roku napisano: *jednogłośnym zdaniem wszystkich obecnych zostało erygowane seminarium dla tejże diecezji i wydawało się, że będzie wielkim pożytkiem dla tej sprawy i ozdobą, jeżeli troski, pracę i staranie powierzy się Towarzystwu Jezusowemu, z powodu pobożności członków tego zakonu, świętości i niezwykłego wykształcenia w połączeniu ze szczególną zręcznością w wychowaniu młodzieży do pobożności i zaprawiania do nauki*[8]. W 1566 roku Stanisław Hozjusz ogłosił konstytucję seminarium, w której określił obowiązki nauczycieli, kwalifikacje kandydatów, zakres nauki, a także sprawy finansowania seminarium. W sprawach wychowania seminarium miało wdrażać alumnów do karności, punktualności, życia ascetycznego. Konstytucja Hozjusza opierała się na postanowieniach Soboru. Hozjusz opowiadał się za gruntownymi studiami. Do

---

[5] J. Korewa, Z dziejów diecezji warmińskiej wieku XVI. Geneza Braniewskiego Hosianum, Poznań-Warszawa-Lublin 1965, s. 131; H. Zins, Początki reformacji na Warmii, *Odrodzenie i Reformacja w Polsce*, t. 2, 1957, s. 53-90; J. Obłąk, O początkach kolegium jezuickiego i seminarium duchownego w Braniewie, *Studia Warmińskie* 5(1968), s. 7.

[6] Tamże; A. Szorc, A. Kopiczko, Wyższe Seminarium Duchowne Hosianum. Zarys dziejów, Olsztyn 1995, s. 17, 18, 21.

[7] J. Obłąk, O początkach, jw., s. 7.

[8] Tamże, s. 7.

programu nauczania wprowadził bardzo ważne polecenie: *Ci, którym wiek i zdolności na to pozwalają, mogą szerzej i dokładniej oddać się studiom humanistycznym, filozoficznym i teologicznym.* Alumni w seminarium musieli opanować śpiew kościelny, posiąść znajomość łaciny[9]. W tym tylko języku musieli porozumiewać się między sobą. Wszyscy musieli zdobyć znajomość kalendarza kościelnego, wysłuchać komentarzy do Pisma Świętego i nauczyć się ceremonii kościelnych. Alumnom nakazywano opanowanie sztuki głoszenia kazań i nauczania religii. Wręcz zachęcano alumnów do kontynuowania nauki w gimnazjum. Sporo uczniów gimnazjum chcąc zostać księżmi studiowało w seminarium. Nadmieniano o tym w memoriale o przekształceniu gimnazjum braniewskiego w uniwersytet. Pisano w nim w 1701 roku: *Większym autorytetem będą cieszyć się u kleru, a zwłaszcza u innowierców, wychowankowie akademii wybijający się w naukach filozoficznych i teologicznych, przede wszystkim alumni seminariów papieskiego i diecezjalnego, jeżeli uzyskają stopnie naukowe. Diecezja warmińska posiada niektóre parafie w miastach innowierczych. Jeżeli te parafie prowadzić będą proboszczowie bez stopni naukowych, wpływ ich duszpasterski będzie nikły, zwłaszcza wśród innowierców. Predykanci bowiem wszyscy posiadają stopnie naukowe. I to doktoraty*[10]. Hozjusz w wychowaniu i kształceniu alumnów silny nacisk położył na pedagogikę humanistyczną. W jego przepisach znajdujemy troskę o opanowanie klasycznego języka łacińskiego i zdobycie umiejętności przemawiania w języku łacińskim. W nauczaniu wiele czasu poświęcano na publiczne dysputy, głoszenie kazań. Alumnom wpajano, aby zachowywali między sobą *szczerą wzajemną miłość. Niech żaden drugiego nie obraża słowem lub czynem, a jeżeli zdarzy się coś przeciwnego, niech się przed snem pojednają*[11].

W diecezji warmińskiej zawsze utrzymywała się tendencja solidnego wykształcenia księży. Seminarium braniewskie kształciło model księdza–obrońcy wiary. Taki model księdza kształcono na Warmii nawet po załamaniu się ofensywy reformacji. Sąsiedztwo luterańskich Prus Książęcych taki model narzucało, podczas gdy w Rzeczypospolitej preferowano model gorliwego proboszcza i pozytywną pracę duszpasterską. Na Warmii każdy alumn kształcił się w seminarium przynajmniej dwa lata. Jeżeli kandydaci mieli za sobą *humaniorum* ukończone w gimnazjach jezuickich, wówczas ich nauka w seminarium trwała od dwóch do trzech lat. Poszczególni biskupi dbali nie tylko o zapewnienie podstaw finansowania, ale i o odpowiedni poziom nauczania. Dzięki fundacji Marcina Kromera od 1576 roku wprowadzono wykłady teologii dogmatycznej nastawionej na zwalczanie protestantyzmu. Po pierwszej wojnie polsko-szwedzkiej wprowadzono w Braniewie czteroletnie studia teologiczne z nauką języka hebrajskiego i greckiego. W 1708 roku dzięki fundacji kanonika Jana Jerzego Kunigka powstała katedra prawa kanonicznego. Młodzież otrzymała też dzięki fundacjom stypendialnym możliwość studiowania w Krakowie, Rzymie. Fundacja ks. Jana Preucka dawała możliwość studiów w Rzymie. Fundator przewidział stypendium dla 5–6 osób, które w ciągu

---

[9] H. Gulbinowicz, jw., s. 54-55; A. Kopiczko, Ustrój i organizacja, jw., s. 358.

[10] L. Piechnik, Starania biskupów warmińskich i jezuitów polskich o przekształcenie kolegium w Braniewie na uniwersytet, *Studia Warmińskie* 5(1968), s. 72-73.

[11] H. Gulbinowicz, jw., s. 53.

trzech lat mogły studiować filozofię i prawo. Stypendyści zostali zobowiązani do pracy kościelnej w stronach rodzinnych. W latach 1632–1861 ze stypendium Jana Preucka skorzystało 107 osób.

Kandydatom do seminarium postawiono dziesięć warunków[12], od spełnienia których uzależniano przyjęcie do uczelni. Warunki te w oparciu o konstytucje Hozjusza ułożył prowincjał zakonu Maggio. Warto niektóre z nich przypomnieć. Kandydat musiał być katolikiem i przyjmować Komunię św. pod jedną postacią, musiał pochodzić z prawego małżeństwa i być miłym, a także szlachetnym w obcowaniu, powinien był nie tylko dobrze czytać i pisać, ale także znać podstawy gramatyki, musiał być zdrowy i silny, żeby znieść rygory nauki, pochodzić z biednej rodziny i mieć co najmniej 16 lat. Musiał rokować nadzieję na wieczystą służbę w stanie duchownym i być mieszkańcem diecezji warmińskiej. Każdy alumn przyjęty do seminarium składał uroczystą przysięgę, że nie tylko podporządkuje się ustawom i konstytucjom seminarium, ale też że będzie przykładał się do nauki, zachowywał dobre obyczaje i pobożność oraz *że pozostanie w tymże seminarium i biskupstwie i nie odejdę z niego pod jakimś pretekstem lub pozorem, chyba za wyraźną zgodą mojego Biskupa warmińskiego wówczas żyjącego i kapituły warmińskiej*[13]. Ustanawiając seminarium Hozjusz zdecydował, aby kształciło się w nim 24 kleryków, szesnastu z rekomendacji biskupa i ośmiu z polecenia kapituły warmińskiej. Uroczyste otwarcie seminarium nastąpiło w dniu św. Katarzyny 25 listopada 1567 roku. Na pierwszy rok nauki zgłosiło się dziesięciu kandydatów. W 1568 roku uczyło się już 24 alumnów. W XVI wieku[14] rokrocznie w murach seminarium przebywało przeciętnie 20 kleryków. W następnym stuleciu ich liczba spadła do ośmiu, a w XVIII wieku do sześciu. Jezuici wystawili alumnom seminarium po pierwszym początkowym okresie nauki dobrą opinię. Generałowi zakonu Franciszkowi Borgiaszowi donosili z Braniewa: *Sprawują się oni dobrze i ćwiczą gorliwie w każdym rodzaju cnoty i bez wątpienia czynią postępy, zwłaszcza gdy dwóch z naszych czuwa nad nimi nieustannie i wychowuje ich na wzór seminarium Rzymskiego, z reguł którego mają przepisane ustawy*[15].

Braniewskie seminarium stało się instytucją wzorcową przy tworzeniu innych seminariów w Rzeczypospolitej i to nie tylko z tej racji, iż powstało jako pierwsze. Jezuici świadomie odwoływali się do przykładu Braniewa, uznając konstytucje Hozjusza za doskonałe rozwiązanie. Na marginesie warto nadmienić, iż konstytucje hozjańskie przetrwały nie zmienione w braniewskim seminarium 250 lat. Dokument otwarcia seminarium w Wilnie[16] wyraźnie głosił stosowanie reguł seminarium braniewskiego w całej litewskiej prowincji jezuickiej. Rektor kolegium poznańskiego nadmieniał w 1577 roku, iż biskup poznański Łukasz Kościelecki prosił go, *aby to seminarium całkowicie na wzór seminarium braniewskiego było administrowane i urządzone*. Przykład Hozjusza i jego rozwiązanie było w Rzeczypospolitej

[12] L. Piechnik, Jezuickie seminaria diecezjalne, jw., s. 84-85; A. Szorc, A. Kopiczko, Wyższe Seminarium Duchowne „Hosianum", jw., s. 27; H. Gulbinowicz, jw., s. 19.

[13] J. Obłąk, O początkach, jw., s. 19; A. Szorc, A. Kopiczko, jw., s. 29-30.

[14] J. Obłąk, O początkach, jw., s. 18; A. Kopiczko, Ustrój i organizacja, jw., s. 352.

[15] J. Obłąk, O początkach, jw., s. 18.

[16] L. Piechnik, Jezuickie seminaria diecezjalne, jw., s. 81.

naśladowane. Dopiero w połowie XVII wieku jezuici stracili monopol na kształcenie księży. Seminaria diecezjalne z dużym powodzeniem zaczęli prowadzić Misjonarze św. Wincentego à Paulo, faworyzowani szczególnie przez królową Marię Kazimierę. Właśnie biskup chełmiński Jan Małachowski w 1677 roku powierzył Księżom Misjonarzom seminarium diecezji chełmińskiej. Księża Misjonarze sprowadzeni z Francji zdobyli sławę jako zgromadzenie uczące pracy duszpasterskiej. Uchodzili w tej dziedzinie za najwybitniejszych znawców. Zmieniał się model księdza z bojownika z reformacją na duszpasterza. Księża Misjonarze posługiwali się wprawdzie podręcznikami jezuickimi, ale metody nauki i duch nauczania wprowadzili inny. Dość szybko uczono w seminarium chełmińskim na doskonale opracowanych i — co istotne — po polsku wydanych naukach katechizmowych. Szalenie charakterystycznym zjawiskiem był fakt, iż seminarium w Chełmży kształciło w pierwszych swych latach istnienia dużo młodzieży warmińskiej[17]. W ciągu niespełna półwiecza 1677–1699 wykształciło ono 195 kleryków, w tym aż 117 z diecezji warmińskiej. W roku 1678 na siedemnastu kleryków, z Warmii było aż dziesięciu, podczas gdy z diecezji chełmińskiej zaledwie dwóch. Zatem zapotrzebowanie na księdza duszpasterza na Warmii było duże.

Seminarium braniewskie było maleńką placówką szkolną i mimo zaleceń Hozjusza nie stanowiło odrębnego zakładu kształcenia duchownych. Alumni przed przyjęciem do seminarium albo po jego ukończeniu pobierali nauki w gimnazjum braniewskim, a od 1633 roku także w gimnazjum reszelskim. Utworzony w 1578 roku Alumnat Papieski również przygotowywał księży dla diecezji warmińskiej. Wszystkie te szkoły prowadzone przez jezuitów stały na wysokim poziomie i przyciągały młodzież z całej Rzeczypospolitej. Typ wychowania w szkołach jezuickich odpowiadał sarmackim ideałom życia, a metody pedagogiczne i poziom nauczania nie różniły się wiele od poziomu i metod stosowanych w protestanckich gimnazjach. Nacisk kładziono w nich na naukę łaciny, wychowanie obywatelskie, pamięciowe opanowanie tekstów, dysputy i przedstawienia teatralne. Porównując jezuickie *Ratio studiorum* z *Ustawami szkolnymi toruńskimi* ogłoszonymi dla gimnazjum protestanckiego w 1600 roku należy stwierdzić, że obie ordynacje szkolne znajdują się w nurcie humanizmu. Zbieżne są cele wychowania, nauczania, programy nauczania, organizacja roku szkolnego, sposób prowadzenia lekcji i ćwiczeń szkolnych. Stosowano podobne metody dyscypliny szkolnej, rozbudzania współzawodnictwa uczniów. Jeszcze do połowy XVII wieku w gimnazjach jezuickich spotykamy młodzież protestancką, a w gimnazjach protestanckich młodzież katolicką. Wykłady w gimnazjach jezuickich, braniewskim czy reszelskim, prowadzili nauczyciele wszechstronnie wykształceni na uczelniach krajowych i zagranicznych. Między poszczególnymi gimnazjami jezuickimi trwał nieustanny ruch kadrowy, wymiana nauczycieli następowała przeciętnie co trzy lata. Zatem nauczyciel był w ustawicznym ruchu, przenosił się do różnych środowisk, co wymagało nieustannego dokształcania się, aby sprostać wymaganiom stawianym przez poszczególne uczelnie. Historiografia mocno akcentuje reformy szkół pijarskich wprowadzone w XVIII wieku, przeciwstawiając je szkolnictwu jezuickiemu.

[17] A. Łedtke, Początkowe dzieje seminarium chełmińskiego, *Nasza Przeszłość* 11(1960), s. 161.

Tymczasem jezuici zaraz po pijarach również w swych gimnazjach dokonali reformy[18]. Nie ominęła ona też gimnazjów warmińskich. Mocny nacisk położono na nauczanie matematyki, fizyki doświadczalnej, nauczania języków nowożytnych, historii i geografii. Dla uczniów w 1706 roku wydał w Braniewie Jan Drews krótki podręcznik zawierający najważniejsze wiadomości historyczne i geograficzne. Historii i geografii nie zamykano w nim do granic Europy. Karol Bartołd, jezuita litewski, rektor Akademii Wileńskiej, opublikował w Braniewie w 1721 roku krótką historię Polski. Najważniejszą książką z dziedziny historii i geografii wydaną w Braniewie były *Rudimenta Historica*. Książka ta wydrukowana w 1737 roku stała się oficjalnym podręcznikiem do nauki historii i geografii. Wychowankowie gimnazjów jezuickich w dużej liczbie trafiali do stanu duchownego. Analizując spis sodalistów kolegium braniewskiego za lata 1571–1608 naliczono 1897 sodalistów[19]. Z tej liczby 319 obrało stan duchowny — 167 zostało kapłanami diecezjalnymi, a 93 wstąpiło do Towarzystwa Jezusowego. Gimnazjum reszelskie[20] wykształciło w ciągu swego istnienia 589 księży diecezjalnych, 225 jego uczniów wstąpiło do zakonu jezuickiego, a 270 do innych zakonów. Trzecia braniewska uczelnia Alumnat Papieski w ciągu swego istnienia 1578–1798 wykształciła 1580 misjonarzy. Studia trwały pięć lat, przez pierwsze trzy uczono głównie przedmiotów filozoficznych oraz logiki, fizyki, kosmologii, matematyki z geometrią, geografii, nauki o kalendarzu, psychologii, etyki i teologii. Studia kończyło przygotowanie do święceń kapłańskich i duszpasterstwa. Alumnat Papieski finansowany przez Stolicę Apostolską kształcił księży dla diecezji warmińskiej. W 1740 roku wikariusz generalny diecezji warmińskiej Mikołaj Antoni Szulc stwierdził, iż w diecezji pracowało 50 księży wychowanków seminarium papieskiego. Diecezja mając Alumnat i kształcenie księży na koszt papieża nie rozwijała swego seminarium. W XVIII wieku przebywało w seminarium diecezjalnym nie więcej niż pięciu alumnów. Charakterystyczne jest, iż bardzo wielu warmińskich księży opuszczało diecezję. Biskupi godzili się na wyjazdy księży poza Warmię. Szczególnie dużo Warmiaków podejmowało pracę duszpasterską w archidiakonacie pomorskim, zwłaszcza w Gdańsku i powiecie puckim. W stosunku do ogółu księży stanowili oni na tych obszarach znaczny odsetek, dochodzący do 40, 50%. Można zastanowić się, dlaczego warmińscy księża tak licznie przybywali na teren województwa pomorskiego. Odpowiedź wydaje się być prosta — władali językiem niemieckim i dobrze byli przygotowani do dysput z innowiercami. Księży warmińskich można spotkać również na terenie diecezji chełmińskiej, przemyskiej i innych. Zjawisko to pozostaje do gruntowniejszych studiów. Biskup Teodor Potocki wręcz stwierdzał w 1716 roku, iż jego diecezja ma wystarczającą liczbę duchownych, a seminarium braniewskie kształci alumnów na potrzeby innych diecezji.

Duchowieństwo warmińskie wykształcone było w szkołach prowadzonych przez jezuitów. Według opinii współczesnych księża warmińscy byli ludźmi starannie wykształconymi. Wychodzący z seminarium klerycy i już pracujący

[18] K. Puchowski, Model kształcenia szlachty w kolegiach jezuickich, w: Między Barokiem a Oświeceniem, Olsztyn 1996, s. 97-104.

[19] L. Piechnik, Jezuickie seminaria diecezjalne, jw., s. 78.

[20] G. Luehr, Die Schüler des Rösseler Gymnasiums nach dem Album der marianischen Kongregation 1631-1797, *ZGAE* 18(1911/1913), passim.

księża byli na Warmii poddani stałej kontroli. Wizytowali ich parafie biskupi, a także archiprezbiterzy. Poczynając od połowy XVI wieku wśród duchowieństwa diecezjalnego wzrastała liczba absolwentów seminarium braniewskiego, gimnazjum oraz alumnatu papieskiego, wzrastał dzięki nim ogólny poziom kleru. Skutki działalności jezuickich uczelni można prześledzić na przykładzie trzech wizytacji diecezji warmińskiej[21] w 1565, 1582, 1609 roku. Pierwsza wizytacja pokazuje prawie katastrofalny stan duchowieństwa, w drugiej widoczne są elementy poprawy, trzecia daje obraz odrodzenia moralnego warmińskich księży. Synody diecezjalne na tę kwestię zwracały szczególną uwagę. Statuty synodalne poniekąd też kreśliły model duszpasterstwa zgodny z zaleceniami Soboru Trydenckiego. Akcentowały znaczenie liturgii, nie propagowały płytkiej dewocyjnej religijności. Kładły w odróżnieniu od jezuitów nacisk na model kapłana-duszpasterza. Starały się budować wspólnoty w ramach diecezji, parafii i bractw. Na Warmii działały bractwa kapłańskie, których celem było ćwiczenie się w doskonałości życia kapłańskiego. Bractwa istniały w Olsztynie, Ornecie, Braniewie, Jezioranach, Lidzbarku Warmińskim i Reszlu. Organizowano też coroczne zebrania księży połączone z rekolekcjami. Istniały również domy pokuty. Jeden z księży, który przeszedł taki dom pokuty w Stoczku Klasztornym, na ścianie swojej celi wyrył napis: *Tutaj siedział Augustyn oczyszczony jak bursztyn*[22]. Wydaje się, iż połączenie w jednym ręku władzy świeckiej i duchownej, jakie miało miejsce na Warmii, a także niewielki obszar diecezji, dobra jej organizacja, brak problemów innowierczych sprawiły, że katolicyzm rozwijał się tu bez zahamowań i był realizowany jako model trydencki w czystym wydaniu. Duchowieństwo warmińskie prezentowało się lepiej niż w innych diecezjach Rzeczypospolitej. Biskupi warmińscy XVII i XVIII wieku nie szczędzili pochwał pod adresem swego kleru. Ci, którzy przychodzili na Warmię z innych biskupstw, mieli możność porównania poziomu wykształcenia, moralności, dyscypliny księży warmińskich z księżmi poprzednich swych diecezji. W relacjach o stanie diecezji przesyłanych Rzymowi zawsze dokonywano oceny duchowieństwa. Akcentowano w nich nienaganność życia kapłanów, gorliwość w administrowaniu sakramentów świętych, głoszenie kazań, przestrzeganie rezydencji. Jedynie w czasie wojny polsko-szwedzkiej 1626-1635 o duchowieństwie warmińskim krytycznie wyraził się biskup Mikołaj Szyszkowski. W 1640 roku biskup pisał[23] w relacji o stanie diecezji, iż *księża w zawierusze wojennej starali się więcej ratować dobra gospodarcze niż dusze*. Zupełnie inaczej pisał w 1669 roku biskup Jan Stefan Wydżga: *Duchowieństwo warmińskie nie powierzchownie, lecz gruntownie jest wykształcone, stosownie do wymogów kanonów. Nikogo nie dopuszcza się do świętych obowiązków, zanim nie pozna teologii spekulatywnej i moralnej. Stosujemy się do zasady Gracjana, która zabrania dopuszczać do święceń niedouczonych tak samo jak i upośledzonych na ciele.* W 1675 roku Wydżga podkreślił: *Kler mam wykształcony, każdy z księży ukończył*

[21] A. Szorc, Dzieje diecezji warmińskiej, Olsztyn 1991, s. 68.
[22] Tamże, s. 68.
[23] A. Szorc, Relacje biskupów warmińskich XVII i XVIII wieku do Rzymu o stanie diecezji, *Studia Warmińskie* 5(1968), s. 223.

filozofię, teologię scholastyczną i moralną[24]. W podobnym duchu charakteryzował duchowieństwo warmińskie biskup Andrzej Chryzostom Załuski. Równie pozytywnie o duchowieństwie warmińskim wyraził się biskup Krzysztof Szembek w 1727 roku. Donosił on Stolicy Apostolskiej: *Kler dobrze ułożony i wzorowy, odznaczający się zasobem wiedzy, życiem przykładnym i nauką oraz pobożnością; nie znajdzie się bowiem proboszcza, który nie byłby wystarczająco wykształcony w teologii scholastycznej lub przynajmniej w teologii moralnej. Proboszczowie rezydują przy swoich kościołach... głoszą też słowo boże wspólnie duszpasterzując z wikariuszami, jak to jest przepisane przez statuty synodalne.* Można podnieść zastrzeżenie, czy relacje o stanie diecezji oddają obraz rzeczywisty. Konfrontując to, co pisali biskupi o swych księżach do Rzymu z dokumentami wizytacji generalnych diecezji należy stwierdzić, że Rzym otrzymywał dane wiarygodne.

Podsumowując należy stwierdzić, że na Warmii o modelu kształcenia i wychowania duchowieństwa decydowali jezuici. Ideałem księdza był duchowny walczący z reformacją, gdyż diecezja tkwiła wśród ziem protestanckich. W XVIII wieku, podobnie jak w całej Rzeczypospolitej, zmienił się ideał księdza na księdza duszpasterza.

MODELL DER AUSBILDUNG VON GEISTLICHEN IM „HOSIANUM" VON BRANIEWO

ZUSAMMENFASSUNG

Die Reformation hat die Katholische Kirche zur Notwendigkeit gedrungen, Geistliche auszubilden. Starke andersgläubige Zentren in Preußen forderten ebenso starke wissenschaftlich-didaktische katholische Zentren. Dabei stand das ermländische Bistum an der Spitze. Bischof Stanisław Hozjusz errichtete hier eines der ersten Gymnasien und ein Pristerseminar. Die Ausbildung der Priester und der Bevölkerung überließ er den Jezuiten, die bis 1772 die Ausbildung und den Unterricht der ermländischen Priester beeinflußten. Diese erhielten für jene Zeit eine solide und allseitige Hochschulausbildung.

Das Seminar mit Sitz in Braniewo bildete Priester — Verteidiger des Glaubens aus. Die Nachbarschaft des lutherisch fürstlichen Preußens zwang dieses Modell auf. Im polnischen Staate dagegen setzte man — nach dem Zusammenbruch der Offensive der Reformation — auf die Ausbildung von eifrigen Gemeindehirten, die in der Seelsorge engagiert waren. Das Seminar in Braniewo war eine kleine schulische Niederlassung und stellte keine gesonderte Hochschuleinrichtung dar. Die Kleriker besuchten das Jesuitengymnasium und zugleich das päpstliche Alumnat. Die Erziehung entsprach den adeligen Lebensidealen; die pädagogischen Methoden und das Unterrichtsniveau wichen nicht von jenen der protestantischen Gymansien ab. Die damaligen Dokumente unterstreichen ein hohes Ausbildungsnieveau der Geistlichen in Ermland. Dies berichteten die ermländischen Bischöfe nach Rom

[24] Tamże, s. 223-224.

und auch Menschen, die zu jenen Zeiten Ermland besuchten. Im 18. Jahrhundert rückten die ermländischen Bildungsstätten die Erziehung und Ausbildung von Priestern-Seelsorgern in den Vordergrund. Es vollzog sich also während lediglich zweier Jahrhunderte ein wesentlicher Wandel des Priesterideals — vom geistlichen Kontrreformator wandelte er sich zum geistlichen Seelsorger.